

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**Nowiny Raciborskie** z bezpłatnym dodatkiem „Rolinik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na poczcie i u pp. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściagania należytości wszelki rabat ustaje. — **Telefon nr. 253.**

## Zapusty polskie w roku 1916.

Главный комитет выборческий на обочине выдала следующую одежду:

Kochani Rodacy i Zadane Rodaczki!

Первый день встремленности оиры 8 декабря прошлого года згомадил поварную оири на помоц для насzych bezdomных братьев а нам немало запечатлило коа риски моральне. Задачеи так корыстным wynikiем а рискуя з днем каждым риску голодных старцов, неизвести и днечи маючи на взглядзе, постановили вальи сяд Головного Комитету Выборчего Польского тегородно запусты, то ёст дни 5-go, 6-go и 7-go марта обходзить како

дни встремленности и оиры.

Kochani Rodacy i Zadane Rodaczki! Памятайте, jak шумите и весело пред войной обходзите в тихих селах карнавалы или запусты, а им дале на поле, тем велика веселость. И в насzych странах ожесточенны сае утехи запусты.

Коши католики болад на выбыками сваволи, неоднакоми од забав запустых и одводзил от них умысли поганьше, уродаючи в остатке дни пред Попелем особне, caterzestogodzinne nabożodstwo во всехих святынях Падских.

Kochani Rodacy i Zadane Rodaczki! Попрсымъ збавление усилования Кошила, уникайчи в дни запусты неизвестко вселкей сваволи, але встремленны сае таке од неоптребных выдаок, а предвеськтим

не волно нам 5, 6 i 7 марта

пл відки, плва, али вина;  
палик цигар, паперосов и фажек, али заывать;  
ходзіц до кінешатрофов али пресладываць  
в півларніах луб кавіларніах концерт-  
вых.

## Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

— Mogli to być tylko szczęśliwy przypadek, — przerwał Dick, — może się pan Trevor posługiwał Donald, podrymując ją przebiegi...

— Ale jakim sposobem dostał się trup do szafy?

— Tego już nie wiem! — zauważył Dick z rozpaczą, — moje myślał, że nikt mu nie uwierzy, że zabił ją przypadekiem i zamknął trupa w szafie, mając nadzieję, że tym sposobem podejrzenie nie padnie na niego!

— Jak otworysz szafę?

— Może ona ją otworzyła! Znala przecież kombinacje, a zresztą radził mi Bowers, abyム się dowiedział, gdzie i jak przepędził Carter ów wieczór. Ale miałem dotychczas tyle zalet, że nie mogłem jeszcze rozpoczęć poszukiwań pod tym względem.

— To dobra myśl, i... i proszę, — zauważył generał, w te же bowiem chwili zapukano do drzwi.

— Jakiś posłaniec wszedł do pokoju.

— Pan Darley? — zapytał.

Long wskazał Dicka.

— Proszę podpisać, — rzekł posłaniec, podając mu list i książkę do podkłuwania.

— Zkąd wiecie, — zapytał Long, podczas kiedy Dick zapisywał w książce swoje nazwisko, — że pan Darley jest u mnie?

— Pani, u której mieszka, powiedziała mi, że jest (mia), — odrzekł posłaniec, — a że pan generalny prokurator przekazał mi, abyム list osobistego i jak najpręzej wręczył, przesydał do pana generała. Dzielę się, zapięte już otrzymałem.

— I zabierając książkę, odszedł.

Dick otworył tymczasem list i przeczytał go.

— Hm! — zauważył, — Trevor chce się ze mną.

— Nie możno dać jeszcze widzieć, w jakiej bardzo

Pleniadze, które miałyby pójść na to sbytki, słoty na bezdomnych, a czas oszczędzony poświęcony Bogu i dzieciom naszym, biorąc udział w nabożeństwach i urządząc bieżące na godzinę lub dwie wspólnie czytanie dobrych pism i książek i śpiewanie pieśni religijnych i narodowych w domach naszych.

Kochani Rodacy i Zadane Rodaczki! Codziennie czytamy o strasznym kleszach, jakie spadły na ludkość całą, a szczególnie na nasz naród. Te kleski, to z jednej strony drożyna wszedzie a spustoszenia, głód i niedza na widowni wojsk, z drugiej strony zaś rozluźnienie obyczajów i coraz większa swawolność wśród młodego pokolenia.

Ratujmy złomków, którzy giną z głodu, ale ratujmy także dzieci nasze, którym zagroża straszne niebezpieczeństwo i zatrata!

Niech zapusty polskie w roku 1916 będą nietylko dniami wstremleności i oifary, lecz także dniami zaśanowania, od których sacznie się ogólny zwrot w naszym życiu domowem i publicznem ku Bogu, ku powadze i statkowi!

Bocznym, w lutym, 1916 r.

Главный Комитет Wyborczy Polski dla Westfali, Nadrenii i przyległych prowincji po lewym brzegu Łaby.

## Posiew wojny.

Pod powyższym nagłówkiem zamieścił krakowski tygodnik ludowy „Piast” następujący znamierany artykuł:

W miarę przedłużania się wojny uwidatniają się coraz jaskrawiej okropne jej następstwa. Cały szereg miejscowości zniszczonych, ludność pozbawiona prawie wszystkiego, co stanowiło dorobek jej wieloletniej, ciężkiej pracy, ziemia w całych połaciach kraju

ważnej sprawie! Co się tam znów stało? Wybac mi, ale ja muszę iść natychmiast.

— Naturalnie! Sprawa stało się coś więcej zajmującą. Ciekawy jestem, czy Trevor znalazł jakiś punkt oparcia. Może ma podejrzenie na kogo? Słuchaj Dick! Jeżeli pan Trevor podśluchała rozmowę jego z panem Beniot, i ze wstydu i strachu przed skandalem popisała samobójstwo?

— To samo mówił wczoraj Moray. Czy on wie, że ona przy grze oszukiwała?

— Jeżeli grywał z nią często, to wie pewnie o tem, zauważyl Long. — Zejde z tobą na dół i przeczytam gazety.

— Gdy Dick przyszedł do domu pana Trevor, wprowadzono go do biura.

— Dobry wieczór, panie Darley, jesteś bardzo uśmiechnięty, że się trudzisz do mnie, — rzekł prokurator, ściskając serdecznie rękę gościa. — Zależało mi bardzo na tem, aby się z panem widzieć. Siadaj pan, proszę.

Dick przysunął sobie krzesło, lecz prokurator wał się jeszcze chwilę. Potem uśmiechnął się smutnie i zaczął:

— Moje nerwy zaczynają mi wypowiadać posłuszeństwo. Przed owem... owem... nieszczęściem byłbym list anonimowy wrzucony po prostu do kosza, ale przysiągę, że ten, który toruż otrzymałem, zirytował mnie trochę.

— Po tych słowach otworzył tajną szufladkę w swoim biurku, i wyjął smietę i brudny arkusz, który podał Dickowi.

— Przeczytaj pan proszę, i powiedz, co o tem myślisz.

Dick spojrzał zdumiony na niewprawne pismo i przeczytał następujące słowa:

— Jeżeli oskarżysz Stowarzyszenie Fabriani, potwierdzisz wyrok własnej śmierci. Poznajesz już naszą potęgę. Przestrzegamy cię zatem, abyś cieszył się gorszym jeszcze nie doszal! Przypomnij sobie 3. lutego!

zrzuconową, w ogromnych obszarach leżąca odlegiem wydająca zamiast zboża chwasty, — oto pierwsze, bezpośrednie skutki wojny, najaskrawsze ślady drogi, która przewaliła się futym wojska. Powoli wychodzą na jaw, wyrastają, możnaby powiedzieć, jak chwasty na roli, dalsze skutki wojny, wschodzi ten okropny posiew, jaki każda wojna za sobą zostawia.

Wszystko, co pod względem materialnym padło ofiarą wojny, da się stosunkowo dość szybko naprawić. Energia, tkwiąca w samym ludzie, pomoc ze strony państwa, ułatwiają gojenie ran materialnych, zadanych społeczeństwu wojna. Trudniejsza sprawa z tym wojny posięwem, który wychodzi poza ramy czysto materialnych szkód. I dlatego, mimo, że są rzeczy przykro, uważamy za swój obowiązek otwarcie o nich pomówić, bo jesteśmy świeicie przekonani, że posiew wojny w dziedzinie moralnej jest w skulichach swoich dla życia narodu znacznie dokładniejszy, niż skutki wojny w dziedzinie materialnej.

Wojna rozluźnia dobre obyczaje i wiecy moralne. Rzecz zrozumiała. Wojna nie jest szkoła dobrych obyczajów. W naszym społeczeństwie daje się niesięci to rozluźnienie podstaw moralnych zauważyc. Rozwinęło się naprzkład denunciarstwo. Samo w sobie podle, przybiera ono niejednokrotnie formy ohydne, bo bardzo często powodem denuncjacji bywa częst prywatnej zemsty, który dotycza nietylko jednostki, ale czasem i całą rodzinę. Człowiek, który dla nasycenia swojej zemsty oskarża bliźniego o rzeczy wręcz nieprawdziwe tylko dlatego, że w czasach wojennych wszelkie oskarżenie musi być traktowane z całą surowością prawa wojennego, popelnia zbrodnię niemniejszą jak ten, kto spokojunego człowieka w biały dzień na drodze zamorduje.

Lud polski wykazał w tych cięciach czasach wiele, nawet bardzo wiele zalet. Bywali jednakże i bywają do dziś dnia wypadki, które wskazują, że zakon uczucia uczciwości przesiąkniętu i owdzie nawet na wieś. To posiew wojny, jeden z najgroźniejszych.

Dick obejrzał dokładnie papier i pismo. Papier był tani i lichy, brudny i zmity, pismo zaś było wilgotne zmienione. Ponizej listu narysowano bardziej niezdecydowanie czarną ręką, trumą i szpilką do kapelusza.

— Czy list ten przysłano pocztą?

— Tak!

— Więc proszę o kopertę.

— Tu jest koperta, ale ona pań nie wiele pomaga. Patrz pan, stempel pocztowy ma napis: »Times Square Station N. Y.« List oddany został dzisiaj rano. Sledzić anonimowe listy za pomocą poczty jest prawie niemożliwe, autorzy ich bowiem wrzucają je swobodnie tam, gdzie największy panuje ruch na ulicach.

Dick odsunął kopertę, na której adres ta sama zmieniona był pisany ręką, bo uznał zaraz sam, że nie daje mu ona żadnego punktu oparcia.

— Kto jest Fabriani? — zapytał.

— Włoska firma importowa. Fabriani oraz dwóch innych Włochów złączyli swoje interesy i przytulili zupełnie mniejsze handle importowe. Fabriani posugiwał się podobno nie bardzo rzetelnymi środkami w celu usunięcia współzawodników, i ci oskarżyl go o to.

— Rosumiem.

Dick ważył list na ręku i patrzył na niego uważnie.

— Myślisz pan, że ów Fabriani chce pana zastrzelić tą czarną ręką?

— Zdaje się. Powiedz mi pan teraz swoje zdanie.

— Ja myśl, że ów Fabriani korsystra z tragicznej śmiercią żony pana, aby wywiesić nacisk na ciebie. Nie jest naturalnie wykluczonem, że on sam jest członkiem Czarnej ręki, ale we wszystkich, a bardzo niestety liczących morderstwach, popełnianych przez to stowarzyszenie sbrodniarzy, znajduje się zawsze na trupach jakieś szak, po którym można pośać dłoń jego człowieka. Zresztą nie przypuszczam ani na chwilę, aby tak haszleska sbroda miała być popełniona dla takiej drobnej przychy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zych, bo zatrzymujący zdrową duszę społeczeństwa czynnikem rozkładu i znieprawienia.

Na tem samym podłożu wyrasta drugi chwast z posiewu wojny. Mamy tu na myśli rozluźnienie obyczajów, które się daje, niesety, na wsiach co raz częściej zauważać. Otrzymujemy szereg listów ze skargami na szerzenie się rozpusty. Sprawa to zbyt poważna, by dla tego, że jest przykry, ukrywać ją pod korkiem i nie poruszać. Jeżeli w każdym narodzie dbałość o moralne zdrowie społeczeństwa jest pierwszym przykazaniem patryotycznem, to u nas to przykazanie wyrasta do rozmiarów największego obowiązku. Narody niezależne są w tem szczególnie położeni, że rządy ich dbają o to, by społeczeństwo rozwijało się w sposób najzdrowszy. My Polacy musimy o to dbać sami.

Rozluźnienie obyczajów, pograżenie się w rozpustie, niszczy rodzinę, która jest podstawą i fundamentem narodu. My, którzyśmy tyle w tej wojnie stracili, jakże moglibyśmy wziąć się do odbudowy tego, co nam wojna zabrała, jak moglibyśmy poddać zadaniom, które na nas ciążą jeśli to, co stanowi fundament narodu, byłoby rozbite lub zniszczone?

Następstwem tej holączki, o której mówiliśmy powyżej, jest szerzenie się w naszym kraju chorób płciowych. W szpitalach naszych widzi się obecnie coraz częściej ludzi, którzy nie byli na wojnie, nie chorowali, a jednak muszą się leczyć, bo przez rozpustę, przez wyuzdanie, nabawili się chorób płciowych, strasznych w swoich następstwach. Doszło do tego, że w niektórych miejscowościach trzeba budować osobne gmachy dla tych ludzi, co w chwili, gdy bracia czy ojcowie na pobojuwiskach przelewali krew własną, tonęli w blocie rozpusty, narażając się na nieuleczalne niekiedy choroby. Wojna zabrała mnóstwo ludzi. Tysiące nie wróciły, tysiące wróciły kalekami, ale najstraszniejszymi kalekami będą ci, okaleczali przez rozpustę.

Te trzy omówione wyżej objawy, to posiew wojny straszniejszy, niż zniszczenie całych miast i wsi. Dopóki duch narodu jest zdrowy, dopóty żadne niezdecydzenie nie są w stanie narodu tego zmózdzić. Jeżeli jednak duch narodu zatruty, to nawet drobnych przeciwnieli zmózdy się czasem nie da. My, Polacy, będziemy mieli tyle jeszcze przeszkołów, tyle zapór do zwalczania, że chronić się musimy, jak ognia, wszystkiego, co może słyta nasze osłabić lub sparaliżować. Musimy dbać w pierwszym rzędzie o to, aby duch narodu pozostał zdrowy. W tym celu musimy podjąć najbardziej stanowczą i zdecydowaną walkę z tym strasznym posiewem wojny, co ducha naszego zatrzymała, co byłoby w stanie słyta nasze kiedyś poprostu zniwezczyć.

Nie jest jeszcze tak źle, żeby można załamywać ręce z rozpaczą. Nie jest jeszcze tak źle, by nie można było zacząć pracy z widokami powodzenia. Tylko trzeba, by wszystkie żyły i uczciwe, wszyscy ludzie zdrowo myśleły, wszyscy, którzy chcą pracować dla przyszłości, którzy dbają o dobro narodu, jeśli się od razu roboty i zaczeli pienić te chwasty, które wschodzą na naszej ziemi z posiewem wojny.

Do tej pracy wzywamy Was, Bracia, wzywamy Was, Siostry, wierząc Święcie, że wezwanie nasze nie pozostanie bez echa i wyda owoce, a to leży w interesie całego naszego narodu.

## Co tam słychać w Świecie?

### Nowe podatki w Niemczech.

Projekty nowych podatków państwowych przesłane zostały, jak donoszą z Berlina, w najważniejszych swych częściach radzie związkowej. Co do ich treści obowiązywać ma jaknajciszej ta tajemnica. Zdaje się jednak zgadzać z prawdą, że ogólna suma nowych podatków wynosić ma 500 milionów marek rocznie. W sprawie terminu i formy ogłoszenia nowych projektów decydującą ma Rada związkowa.

### Brak papieru w Rosji.

Gazety piotrogrodzkie wyrażają zaniepokojenie z powodu dającego się we znaki braku papieru. W niektórych powiatach brak ten przybrał już takie rozmiary, że administracja gubernialna zaważywała redaktorów do oszczędniejszego użytkowania papieru, a zwłaszcza zaniechania wydawania numerów poniedziałkowych i zmniejszenia formatu z zastosowaniem drobniejszych czcionek. (Birz. Wied.)

### Rozwiązań Wydziału Oświecenia w Warszawie.

Utworzony przez społeczeństwo polskie Wydział Oświecenia w Warszawie, który zakładał szkoły i wykonywał nadzór nad nimi, został przez władze niemieckie rozwiązany i zbroniono mu wszelkich czynności. Zakładanie szkół i kierowanie szkolnictwem wziął rząd w swoje ręce.

### Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 21-go lutego. (W. T. B.) Prezydent ministrów Asquith przedłożył w parlamencie angielskim projekt kredytowy w wysokości 420 milionów funtów

sztarlingów. Powiedział, że uchwalone kredyty w listopadzie miały starczyć do połowy lutego, a tymczasem starczą do 10 marca.

Londyn, 21-go lutego. (W. T. B.) Parlament przyjął kredyty jednogłośnie.

### Zbrojenia Anglii.

Londyn, 21 lutego. (W. T. B.) Powołano pod broń wszystkich mężczyzn 19-letnich nieżonatych.

### Szwecja dla Polski.

W Szwecji utworzył się komitet Polek celem zbierania odzieży dla naszych bezdomnych. Pod gorącą odeszwą, ogłoszoną we wszystkich większych pismach szwedzkich, znajdują się nazwiska następujących pań polskiego pochodzenia: Baronessa Armfeld z domu Hejdękiewicz, majorowa Anna Carell z Michałowskich, hrab. Anna Egestrom z Zablockich, panna Marta Hamilton, p. Marya Hammerowa z Zieleniewiczów, hr. Julia Ledochowska, Svea Lawska, Stanisława Nilsson z Warmińskich i panna Wanda Hejdükiewicz. Centrala wysyłkowa jest w Udevalla pod zarządem naszej Wielkopolsanki p. Hammarowej. Kilkanaście centnarów odzieży już jest w drodze do Poznania.

## Uczymy dzieci czytać i pisać po polsku!

# Wojna.

### Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 23-go lutego. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. W pobliżu zdobytych przez nas 21 lutego na północ od Souchez rowów, zostały nieprzyjacielskie pozycje znacznie uszkodzone. Liczba jeńców podnoszą się tu na 11 oficerów i 438 chłopów, zdobytych w trzy karabiny maszynowe. — Na wzgórzach nad Mozą toczą się walki artyleryjskie z nieznośną gwałtownością dalej. — Na wschód od tej rzeki zaatakowaliśmy pozycje, które nieprzyjaciel mniej więcej na wysokości wsi Concenvoye - Arannes od półtora roku z całą umiejętnością sztuki umacniał. Atak, wykonany na przestrzeni 10 kilometrów, dotarł do 3 km. głębokości. Oprócz bardzo znaczących krwawych strat stracił nieprzyjaciel przeszło 3000 chłopów w jeńcach i liczną, dotychczas jeszcze nie stwierdzoną materię. — W Córnej Alzacji na zachód od Heidweiler wzięliśmy w ataku nieprzyjacielską pozycję na przestrzeni 700 a w głębokości 400 metrów, przy czym 80 jeńców pozostało w naszych rękach. — W licznych walkach napowietrznych głównie poza nieprzyjacielską linią, zatrzymaliśmy lotnicy przewagi.

Z wschodniego pola walki. Położenie nie uległo żadnej zmianie.

Z bałkańskiego pola walki. Nic nowego.

Naczelnego dowództwo armii.

### Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 22 lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Położenie bez zmiany.

Z włoskiego pola walki. Na froncie nad Isconią, zwłaszcza pod Plawą, toczyły się ożywione walki artyleryjskie. Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała fabryki w Lombardii. Dwa statki napowietrzne dotarły przy tym celu wywiadowów aż do Mediolanu, druga eskadra zaatakowała włoską stację lotniczą i magazyny portowe w Desenzano nad jeziorem Gardeskim. W obu przedsięwzięciach stwierdzono celne strzały. Milmo gwałtownego ognia artyleryjskiego wróciły wszystkie statki napowietrzne bez uszkodzenia.

Z południowo-wschodniego pola walki. Położenie nie uległo zmianie.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 23 lutego. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Na północ-zachód od Tarnopolu odparły nasze wojska rosyjskie ataki na nasze pozycje przednie.

Z włoskiego pola walki. Ożywione walki artyleryjskie na froncie nad wybrzeżem toczą się dalej. Po za nieprzyjacielskim linii zauważono liczne pożary.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na południe-wschód od Durazzo został przeciwnik wyparty ze swojej przedniej pozycji. Austro-węgierski lotnik obrzucił włoskie okręty, stojące w porcie Durazzo, bombami. Na jednym parowcu powstał ogień; statek zatonął.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

### Zatonięcie okrętu angielskiego.

Amsterdam, 22-go lutego. (T. U.) Zastępca Unii Telegraficznej donosi: Angielski kontrtorpedowiec Hind wpadł przed ujściem Tamizy na minę i zatonął.

### Koniec walk w Kamerunie.

Londyn, 19-go lutego. (W. T. B.) Reuter donosi: Urzędowo: Zakończenia w Mora (w Kamerunie) nocnym (nocnym) poddała się Kamerun cały zdobyty.

Od dnia 27 sierpnia 1914 do 19 lutego 1916 trwała się kompania kapitana von Revera wobec przemocy angielskiej, aż brak amunicji, żywności, lekarzy i wody zmusił ją do poddania się.

### Doniesienie tureckie o zajęciu Erzerum.

Konstantynopol, 22-go lutego. (W. T. B.) Nasza armia cofnęła się ze względów strategicznych bez strat w pozycje, położone na zachód od Erzerum, zburzywszy poprzednio pozycje, położone o 15 kilometrów na wschód od miasta i 50 starych armat, których nie można było zabrać ze sobą. Przez Rosjan rozpuszczone fantazyjne wiadomości o zdobyciu 1000 armat w Erzerum i wzięciu 80 tysięcy chłopów do niewoli nie zgadzają się z prawdą. W rzeczywistości, oprócz walk w pozycjach powyżej wymienionych innych walk pod Erzerum nie było. W gruncie rzeczy Erzerum nie było fortecy, tylko ufortyfikowane miasto. Forty znajdują się na okolicach miasta i nie miały żadnej wartości wojskowej. Z tego powodu nie myślano wcale o trzymaniu miasta.

### Car w Carskiem Siole.

Piotrogród, 21 lutego. (W. T. B.) Car wrócił do frontu do Carskiego Sioła.

### Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w Erzerum.

Piotrogród, 21 lutego. (W. T. B.) Głównodowodzący armią kaukaską wielki książę Mikołajewicz wyruszał do Erzerum.

### Z blizka i z daleka.

Racibórz. Wedle rozporządzenia kandela Rzeszy oddawać będzie urzędu Centraliokaukaisches, w Berlinie od 5-go marca masło tylko tym gminom związkom komunalnym, które zaprowadzą u siebie tanie na masło, lub też w innym sposobie postępując, o to, żeby w ich obwodzie ilość masła na tydzień i na głowę nie przekraczała 125 gr., a więc czwarta funt.

Władza policyjna ostrzega publiczność przed zakupywaniem artykułów spożywczych w drodze na miejscowości targowe. Ulice prowadzące do targowisk będą kontrolowane przez urzędników policyjnych, a wykraczający podane do kary.

Cena na kartofle do jedzenia w bazie działycańskiego ustanowiona została w raciborskim powiecie miejskim: cegnar 4,05 mk., przy sprzedaży do 10 funtów - funt 6 fen.

Na bezdomnych złożyli w dalszym ciągu nasze ręce pp.: Pewien gospodarz 50 fen., Jan Tumuka z Ligoty Książęcej 5 marek. Z poprzednimi 114 marek 50 fen. Ogółem zebrane 3521,35 mk., z których 3406 marek 85 fen. już wysłano. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Złoty jubileusz kapitału. Wczoraj obchodził złoty jubileusz kapitału ks. licencjat Stanisław Radziejewski, proboszcz w Wilczynie, w Księstwie Rospańskim, dawniowski wydawca i redaktor „Katolika” w Bytomiu. Na tem stanowisku położył Jubilat niespotykane zasługi około dobra ludu górnogóralskiego, związanego w obwodzie przemysłowym.

Wiele z tego powodu dzisiejszy czwartek i bardziej zacny Jubilat przecierniał wiele dniost przeciwności, ale jednak nigdy nie upadał na duchu. Z żelazną woli kpt. plana z powołania służył zbożnej sprawie i był zawsze gotów do największych poświęceń, nigdy względem samej osoby się nie kierując, lecz zawsze dobre ludo mając na oku.

Dlatego też nie dbał o zyski materialne z swojej pracy, chodziło mu tylko o ducha, a jeśli mu co zbyt, jeśli z trudności, mimo której, z wielkim nakładem i kosztami połączonej pracy jakże grossza zaoszczęścił, znowu oddawał na cele ogólne, społeczne, lub też niejednokrotnie poparcie własnej kieszenni potrzebujących i zasługujących na pomoc, zwłaszcza młodzieży kształcącej się lub biednych robotników i rzemieślników.

W jakim duchu pisał „Katolika” o tem świadectwie hasla, wypisane do dziś na czele tego pisma: „Służby ojcom, to prawo Boga a człowieka obowiązuje Wiara, miłość Boga i bliskiego, oświata, oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenie”. Tym hasłem sinę wierzące i wytrwałe. Zasługi jego dla Słaska są wiele i niezwykłe jego wspomniane jest i będzie z czcią i wdzięcznością w dalekie pokolenia.

Oby Bóg darzył zacnego Jubilata i nadal czerstwem zdrowiem i dozwolił mu dożyć lepszych czasów.

Ceny ziemniaków. Przewodniczący śląski zbyt rolniczej ogłasza, że za zgoda władz ustanowione na czas od 15 lutego do 14 lipca tego roku następujące ceny za centnar ziemniaków (kartofli). Od 15 lutego do 14 marca 4,25 mk., od 15 marca do 14 kwietnia 4,50 mk., od 15 kwietnia do 14 maja 4,75 mk., od 15 maja do 14 czerwca 5 mk.; od 15 czerwca do 1 lipca 5,25 mk.

Ceny te ustanowione zostały dla tego, aby każdy gospodarz już teraz wiedział, jakie ceny ziemniaków az do 20 lutego przedstawić poda i aby według swoich sto-

snaków gospodarczych mógł rozstrzygnąć, czy się dla tego zdecia, aby już teraz lub później lub też zupełnie pożna swoich kartolić się pożbył. Nadtyle nadwyski co miesiąc po 25 fen. mają stanowić wynagrodzenie za pieczętowanie ziemniaków, oras za straty, poniesione w skutek gnicia tychże.

**Zaprzeczenie.** Urzędowo donoszą co następuje: Według pogłoski, utrzymującej się mianowicie między rodzinami zaginionych wojaków, ma pod Berlinem istnieć schronisko dla rannych, którzy są okaleczeni do tego stopnia, że nie można ich pokazać światu i ukrywa ich się nawet przed własną rodziną. Wobec tego stwierdza się urzędowo, że pogłoska ta jest całkiem nieprawdziwa. Kazdego rannego i chorego żołnierza zgłasza się do centralnego biura informacyjnego przy ministerium wojny, które obowiązane jest służyć informacjami co do miejsca pobytu wszystkich chorych i rannych. Rodzicom wszyskich rannych i chorych żołnierzy wolno zwiedzać lazarety każdego czasu w godzinach przyjęć.

**Listy w sprawach wojskowych wolne od opłaty.** Wszelkie listy, wysypane od komend obwodowych, do feldwebłów obwodowych, do komendantów i wojskowych biur meldunkowych w sprawach wojskowych jak np. na przykład w wnioskach o urlop, o zwolnieniu ze służby lub w sprawach wsparcia i rent wojskowych itp., są wolne od opłaty, czyli że nie potrzeba ich frankować, o ile na adresie umieszcza się napis: „Militaria” albo „Heeressache”, wówczas musi list być otwarty. Nie potrzeba takich listów opłacić także, jeżeli załączni jednego z rzeczywistych napisów adres zaopatrzony jest w stempl miejscowej władzy policyjnej, w takim przypadku może koperta być zamknięta. Listy, których treść nie odnosi się do spraw wojskowych, muszą być opłacone.

**Zmuszanie młodzieży do pracy.** Dzienik Poznański pisze: Ze źródła urzęduńskiego otrzymaliśmy co następuje:

„Na mocy rozporządzenia naczelnego komendy z d. 15-go grudnia 1915 roku (Dzienik urzędu str. 598) w interesie publicznego bezpieczeństwa nakazano, aby młodzież w wieku powiecie lat 18, nie uczęszczająca do szkół, była zmuszona do podjęcia pracy w oznaczonym czasie, a w przeciwnym razie zostanie do tego zmuszona przez policję, która takiej młodzieży pracę wyszuka. Za niestosowanie się do tego rozporządzenia nadzwyczajny sąd wojskowy podkutował kary więzienia.

Pewnemu młodzieńcowi, zasadzonemu w dniu 17 lutego, policja poznańska wskazała pracę w Poznaniu. Już w drugim dniu nie stawił się. Starał się uniewidnić w ten sposób, że za 1 m. 70 fen. dziennego zarobku nie może matki utrzymać. Dla tego uważa za odpowiednie nie pracować i nie zarobić.

Zastosowana wobec niego kara więziona przekona

go i jemu podobnych, że lepiej zarobić dziesięć 1 mk. 70 fen., aniżeli zgolić nice.

— Nowy sposób oszustwa. Zarządzają nam uwagę, że pojawił się w naszych stronach oszust, który zarzuca swoje sieci przedwczesnym na młynarzy i właścicieli młynów. Jako rzekomy kupiec zbożowy ofiaruje on młynarzom większość partii zboża i każe sobie do rozmaitych miejsc przesyłać kolejną miechy dla pozoru. Przy zawieraniu umowy każe sobie wpłacać zaliczki i potem znika bez śladu. Oszust nabrał w ten sposób po-dobno już dużo łatwotworowych. (Kur. Poz.)

— **Strzybnik,** pow. raciborski. We wtorek 29 lutego r. b. odbędzie się w kościele parafii laym w Rudniku ślub gospodarza Franciszka Gawliow z Pauliną Klemens ze Strzybnika. Pan młody liczy 80 lat i po raz czwarty staje na ślubnym kobiercu. Z pierwszą żoną przeżył 20 lat, z drugą 7, z trzecią 27, razem 54 lata. Młoda pani liczy 46 lat. Oboje cieszą się jak najlepszym zdrowiem.

— **Polska Cerkiew,** pow. kozielski. Do sklepu szewca Frenza włamali się pewnej nocy złodzieje. Po stłuczeniu okna wystawowego zabrali rabusie pewną ilość obuwia i znikli bez śladu.

— **Katowice.** We Wiedniu aresztowano niejakiego Jana Gajka z Nowejisi na Górnym Śląsku, który w początkach wojny przybrał fałszywe nazwisko „Jan Gajek” i jako cywilny jeden rosyjski pracował w pewnym dominium w Bawarii, z którym następnie uciekł i dostał się do Wiednia. Pokazało się, że jest to od dawna poszukiwany zbrodniarz, który na Górnym Śląsku dnia 21-go września 1910 roku zamordował był robotnicę Rosalie Cipe. Teraz zareszcie doszła go ręka sprawiedliwości.

— **Olesno.** W Radłowie zawadzała wdowa Scholz agentura pocztowa. W urzędzie tym odbierała ona także paczki do żołnierzy w polu. Lecz nieuczciwa urzędniczka spotrebowała swynie masło, tłuszcz, mięso i kiełbasy przesyłane w paczkach polowych do żołnierzy dla siebie, a ponieważ tutejsi ludzie stosunkowo wiele paczek polowych wysyłali, które nigdy do rąk adresatów się nie dostaly, sprzedawała p. Scholz zbywając zapasy nawet innym. Sprawa się atutu wydała i nie-wiernej zawiadowczyni agenturę odebrano natychmiast.

## NOWINKI.

— **Zyski wojenne.** Rheinische Metallwaren und Maschinenfabrik w Düsseldorfie, która ma 12 milionów i 300 tysięcy mk. kapitału zakładowego, odkłada 5 milionów i 300 tysięcy mk. zysku zeszłorocznego na podatek wojenny. Znaczy to, że fabryka ta zarobiła w 1916 r. 10 milionów i 600 tysięcy mk. więcej niż przecię-

nie w ostatnich 5 latach. Elektrotechniczna fabryka w Rheydt, która za rok 1913 wypłaciła 8 procent dywidendy, wypłaca obecnie 20 procent i każdemu akcyjowi posiadającemu 2 akcje (udziały) daruje 1 akcję zupełnie darmo.

Przedsiębiorstwo Pongs w Odenthalen wypłaciło 20 procent dywidendy.

Wynika z powyższego, że podatek wojenny Rzeszy przyniesie prawdopodobnie poważną sumę.

— **Powódź w Hamburgu.** Wskutek powodzi w Hamburgu zostały zalałe sklepy, z których mieszkańców uciekają. W Altobie wtargnęła woda do pełnego zakładu elektrycznego, wskutek czego została zatrudniona. Strat potoczna pracowała bezustannie.

## Ostatnie wiadomości.

### Z pola walki.

Główna kwateria, 23. lutego (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Sukcesy na wschód od Mazy powiększyły się. Miejscowości Brabant, Houmont i Samognie zostały wzięte. Cały obszar lasu na północ-zachód, na północ i na północ-wschód od Houmont, jako też lasek Herbe są w naszych rękach. — Na południe od Mecu zaskoczono zniemacka wysunięty posterunek francuzów i wzięto w sile przeszło 50 chłopów do niewoli.

Z wschodniego pola walki. Na północnej części frontu ożywione walki artyleryjskie; na wielu miejscach potyczki patrolek, zresztą nie było ważniejszych wypadków.

Z bałkańskiego pola walki. Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

### Ceny targowe w Reichenbachu.

dnia 24-go lutego 1916 r.	
Kartofle nowe	0,00—0,00
Stoma dłuża (100 k.)	0,00—1,00
Stoma krótka i prasow.	0,00—0,00
Stano nowe	0,00—0,00
— stare	9,00—8,00
Masło do jedzenia za tuni	2,55—2,45
Masło stołowe	2,55—2,55
Jała mendel (15 sztuk)	2,20—2,00
Dowóz	był średni.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

nie uwierzywszy nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mają, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępnią. A które padły między ciernie: ci są, którzy słuchali, a odszedli, od stania troskliwego i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie odnoszą pozytku. Lecz które na ziemię dobrą, są, którzy dobrem a prostem sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

### Nauka.

»A gdy się wielka rzesza schodzi, i z miast kwapili się do Niego.

Pan Bóg odjemuje łaski od tych, którzy niem gardzą. Łaska, jeżeli się tak można wyrazić, jest wilczyda oddana człowiekowi, który na nią nie zasłużył, a on jej przyjąć nie chce. Łaska jest to dar Boski, który Bóg ze Swej dobroci ofiaruje. Jeżeli tego daru nie przyjmiesz, to nie masz krzywdy, że ci go nie udziela. Łaska jest to światło, które ludzi oświeca: słoneczne promienie swego świata każdemu udziela, lecz kto zasłoni okna, nie może się uskarżać, że wśród dnia doznaje ciemności, ale jest to wina słonka, ale okien zamkniętych. Bóg die tak często łaska Swojego światła, a tyle tego świata nie chciał dopuścić, siedząc dobrovolnie w ciemnościach swej duszy, więc to światło od ciebie odcinuje, abyś w samej ślepocie zostawał według twojej własnej woli.

Odjęcie łask Boskich jest największą dla człowieka karą, która Pan Bóg wymierza za ich nieprzyjście; już się z nim obchodzi jak z nieprzyjacielem, kiedy go tak karze. Karze niekiedy jak Ojciec, pragnąc dobra tego człowieka i w samem karaniu miłością wyświadczyc. Karze i dla tego, jako Sędzia sprawiedliwy, aby Mu za grzechy zadość uczynić, jednak mniejszą wymierza karę, aniżeli zasłużyliśmy przez grzechy, łaskę niekiedy karze jako nieprzyjaciel, miszcząc się swej krzywdy i potępia tego, który Cię obraził. Taka kara jest w piekle i taka jest kara, kiedy Swoi łaski odmawiają poczyna. Prośmy Boga, abyśmy się nawrócili i aby na nas inne zyskały kary, a zachował od odjęcia Jego łask świętych i dla tego wolałmy z królem Dawidem. Nie odrzucaj myę od oblicza Twoego Ducha Świętego. Go Twego nie bierz odemnie. (Psalm 50, 13).

## Na niedzielę Międzypustną.

### Lekcja

z listu drug. św. Pawła do Koryntyan rozdział 11, wiersz 19-33 i rozdz. 12, wiersz 1-9.

Bracia! Radzi znowocie bezrozumnych, będących sami rozumnymi. Bo znowocie, jeśli was ktoś w niewoli podbią, jeśli kto pożera, jeśli kto bierze, jeśli się kto wynosi, jeśli kto w gebe bije. Mówię według zelzywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze. W czem kto śmie (w głupstwie mówię), śmie i ja. Hebrejczycy są, i ja Izraelczycy są, i ja. Nasieniem Abrahama w są i ja. Słudzy Chrystusowi są (jako mniej mądry mówię), więcej ja, w pracach rozlicznych, w ciemnicach oficjalnych, w razie nad miarę w śmierciach częstokroć. Od żydów po pięćkroć po czterdziestu razem był ukamionowany, trzykroć byłem bitą rózgami razem był ukamionowany, trzykroć się z okrękiem rozbil, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej, w drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią, w pracy i w kłopocie, w niespójniu częstem, w głodzie i w pragnieniu, w pościgach częstych, w zimnie i nagości, oprócz tych rzeczy, które zewnątrz są: naleganie na mnie co dzień staranie o wszystkie kościoły. Któz choruje, a ja nie choruję? Któz się zgarsza, a nie bywam upalon? Jeśli się potrzeba przechwalać z tego co krewkości mojej jest, przechwalać się będę. Bog Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie, iż nie kłamam. W Damaszku, narodu starosta króla Arety strzegli miasta Damaszkińskiego, aby mnie pojmał. I byłem przez okno w koszu spuszczony i takem uszedł rąk jego. Jeśli się chwalić potrzeba, (nie pozyteczność wprawdzie) przyjdę do widzenia i ob-

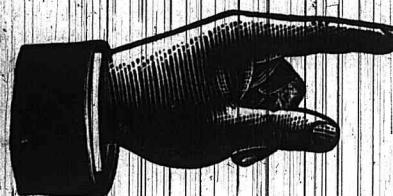
### Ewangelia

św. Łukasza rozdz. 8, wiersz 4-15.

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, siano nasienia swoje. A gdy siano, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptacy niebiescy podziubali je. Drugie zaś upadło na opokę, a wszedlszy uschnło, iż nie miało wilgoci. Insze padło między ciernie, które zadusilo je. A insze padło na ziemię dobrą, a wszedlszy, uczyño owoc stokrotny. To mówiąc, wolał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie Jego, aby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest Słowo Boże. A którzy podle drogi: ci są, którzy słuchają; potem przychodzą diabiel i wybiera słowo z serca ich, aby

# D. Silbermann, Racibórz-Rynek

poleca do



## Komunii św.

swój wielki skład czarnych, białych i kremowych materyi, gładkich i w paski w

**kaszemirze, batyście, materyach do prania, materyach haftowanych.**

Dalej dla dziewcząt:

**gotowe koszule, spódniczki, majtki, wstążki, pończochy, rękawiczki, chusteczki do świec, chustki do nosa.**

**Stale ceny!**

Dla chłopców:

**gotowe koszule, półkoszulce, mankiety, kołnierzyki, krawaty, szelki, chustki do nosa, szkarpetki.**

**Stale ceny!**

### Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)  
Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Oberschl. Credit-Verein)  
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uścieniem dźlecia.

**Ładunek**  
wybornego, prawdziwego

## wina

**z jabłek**  
nadszedł i poleca takowe po jak najniższych cenach.

**Max Böhm, Racibórz,**  
fabryka likierów, Odrzańska ul.

Baczność Gospodynie!  
Petroleju nie potrzeba!

## Sonnin

pal się w każdej lampie jak petrolej, ltr. 80 fen.  
Poleca takowy

### L. Gryglewicz,

Drogeria św. Jana — Racibórz  
na Wielkim Przedmieściu nr. 12  
Filia: Drogeria Zamkowa  
Bozacka ul. nr. 3.

W moim składzie

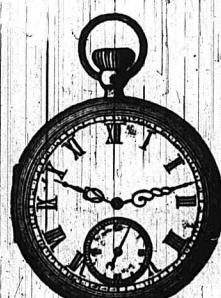
można nabyć

różne podarki

jako to:

**zausznice, pierścionki, damskie i męskie zegarki, łańcuszki niklowe i double, obrączki ślubne, budzik, regulatory i t. d.**

**Oskar Dawid,**  
Racibórz, Odrzańska ul.



**Do órki do siewu  
brony stalowe**

**w 20 rozmaitych wykonaniach.**  
**Jak najniższe ceny!**

Wysokie skonto przy zapłacie gotówką!  
Dostawa bez opłaty frachtu!

**Jelaffke & Seliger, Racibórz.**

## Książki do nabożeństwa

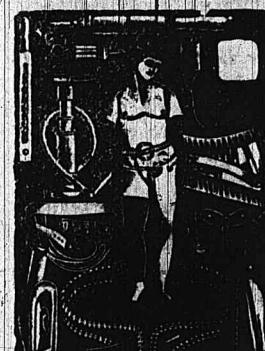
w jak największym wyborze polecają

**"NOWINY RACIBORSKIE!"**

Redaktor odpowiedzialny Józef Palęcki w Raciborzu. — Nakładem i cetoniami w win Raciborskich. w Raciborzu.

\*\*\*\*\*

Zdrowie jest największym skarbem!



O lastawe poparcie prosi

**Bernard Pitsch,**  
naprzeciw stolam Pluschkego

drogeria ORŁA — Racibórz,  
Wielkie Przedmieście 31.  
Telefon 262.

**Do siewu**

polecam siązki, pod gwarancją czystą od kaniantki

**la. koniczynę, czerwoną,**

**białą, seradełę,**

**jako też wszystkie inne**

**nasiona,**

po odpowiednich cenach.

**J. Berger,**  
Właśc. A. Bucka,  
Wodzisław, (Loslau OS.)

Stern-Marsz



Polecam do siewu:

**Koniczynę, rajgraz,**  
tymotkę, kukurydzę (mais),  
**nasiona ćwikły,**

**jako też wszelkie inne**

**nasiona.**

Również świeżo nadanej  
czysto mielone

**kuchy siemienne.**

**Paweł Pischzek,**  
Racibórz, Odrzańska ul.

\*\*\*\*\*

**Listy chrzestne**

polsk. napisami polecaje

» Nowiny Raciborskie.«